

KOMENTARZ

Prawo działa, ale
wymaga zmian

DR PATRYK FILIPIAK
doradca restrukturyzacyjny
Zimmerman Filipiak Restrukturyzacja SA

Od pewnego czasu narracja w wypowiedziach prasowych dotyczących niewypłacalności skupia się wokół pytania, czy restrukturyzacja okazała się sukcesem, czy porażką. Odpowiedź nie jest jednoznaczna, bo i samo pytanie nie stawia problemu prawidłowo.

Trzy lata obowiązywania Prawa restrukturyzacyjnego to czterokrotnie więcej otwieranych postępowań o charakterze naprawczym niż przed 2016 r. Widzimy, że przedsiębiorcy w kryzysie wcześniej przychodzą do profesjonalnych doradców w celu znalezienia optymalnego narzędzia naprawy. Okazało się, że restrukturyzacja nie oznacza automatycznie utraty kontroli nad majątkiem, zapewnia ona także skuteczną ochronę przed chaotyczną windykacją. Udało się usunąć dużą część wizerunkowego odium ciążyącego na upadłości układowej. Już w średnio 50 proc. postępowań udaje się zawierać układy. Jeszcze nie wiemy, ile z nich zostanie wykonanych. Zawsze będę bronił tezy, że sądowe postępowania prowadzone z udziałem licencjonowanego doradcy jako funkcjonariusza publicznego zapewniają wyższy poziom bezpieczeństwa dla wierzycieli niż brak takiego postępowania i nadzoru nad dłużnikiem ze strony państwa. Wierzyciele uzyskali realny wpływ na rozwój wypadków (wybór zarządcy, propozycje układowe, kontrola dłużnika poprzez radę wierzycieli). Jest więc sporo powodów do zadowolenia.

Oczywiście, jest jeszcze mnóstwo pracy do zrobienia. Konieczne jest szersze włączenie się menedżerów kryzysowych w procesy naprawcze. Prawnicy nigdy nie będą potrafili w pełni wejść w rolę zarządzającego. Wnioski restrukturyzacyjne powinny być składane jeszcze wcześniej, zaś sądy powinny działać szybciej. Potrzebna jest zmiana w organizacji wydziałów upadłościowych i większa liczba etatów administracyjnych. Powinno się odseparować upadłości konsumenckie od restrukturyzacji i upadłości przedsiębiorców, a następnie ustandaryzować prace. Na pewno z utęsknieniem czekać powinniśmy na Krajowy Rejestr Zadłużonych i cyfryzację procedury. Bez tego fundamentalnej poprawy nie będzie.

Uwiera brak zaufania na rynku. Na razie nie ma co liczyć na nowe finansowanie w restrukturyzacji. Wierzyciele nie korzystają z wszystkich dostępnych dla nich narzędzi. Zmiany potrzebne są w pozasadowym postępowaniu o zatwierdzenie układu. Tutaj w sukurs przyjdzie unijna dyrektywa dotycząca ram prawnych restrukturyzacji zapobiegawczej. Konieczne jest też uporządkowanie sposobu wypłaty wynagrodzenia zarządców oraz nadzorców.

Pamiętając o niewątpliwych walorach systemu restrukturyzacji sądowej, rok 2019 trzeba poświęcić otwarciu dyskusji nad ulepszeniem obowiązującego prawa. Nie spełniło ono bowiem wszystkich pokładanych oczekiwań. © ®

Raport jest dostępny na www.zimmermanfilipiak.pl

Materiał partnera



Firmy korzystają

Prawo Przepisom o restrukturyzacji daleko do doskonałości, ale się sprawdzają. Dzięki nim przedsiębiorcy zawarli znacznie więcej układów, niż przez lata obowiązywania starego prawa



Sylwia
Wedziuk

s.wedziuk@pb.pl ☎ 22-333-99-31

Spółka Zimmerman Filipiak Restrukturyzacja we współpracy z platformą analityczną SpotData przygotowała raport podsumowujący restrukturyzację w Polsce w 2018 r. Autorzy pokusili się w nim także o ocenę trzech lat funkcjonowania prawa restrukturyzacyjnego. Choć wskazują na wiele elementów, które zawiodły, to generalnie ocena nowego prawa wypadła pozytywnie.

– W ciągu trzech lat jego działania zostało zawartych 130 układów, a to o wiele więcej niż przez lata obowiązywania prawa upadłościowego i naprawczego – zwraca uwagę Bartosz Sierakowski, wiceprezes spółki Zimmerman Filipiak Restrukturyzacja.

Co działa

Ekspert podkreśla, że efektywność nowych rozwiązań restrukturyzacyjnych w dużym stopniu pomaga zrehabilitować niewydolność sądów, która została pogłębiona przez wysyp upadłości konsumenckich.

– Rynek powoli przyswaja sobie nowe rozwiązania i obecnie przeciętne postępowania restrukturyzacyjne zaczynają się na dużo wcześniejszym etapie problemów dłużnika. Dalsze postępy w restrukturyzacji będą zależeć od sprawności sądów oraz uruchomienia Krajowego Rejestru Zadłużonych, czyli cyfryzacji postępowań restrukturyzacyjnych – mówi Bartosz Sierakowski.

Wśród elementów, które w nowej ustawie działają bez zarzutu, autorzy wymieniają m.in. wpływ dłużnika na wybór nadzorcę lub zarządcę oraz ochronę majątku i działalności dłużnika. Jeśli chodzi o tę drugą kwestię, Bartosz Sierakowski wyjaśnia, że taka czasowa ochrona przed windykacją jest podstawowym czynnikiem powodzenia procesu naprawy.

– Nie licząc pozasądowego procesu o zatwierdzenie układu, w dwóch z trzech rodzajów postępowań wierzyciele niezabezpieczeni nie mogą w ogóle dochodzić swoich roszczeń, natomiast ci drudzy robią to wyłącznie z zabezpieczonych aktywów, ale nawet wtedy mogą zostać zatrzymani przez sędziego-komisarza na trzy miesiące. Natomiast w całym postępowaniu sanacyjnym żaden wierzyciel, nawet zabezpieczony, nie może dochodzić swoich roszczeń – tłumaczy Bartosz Sierakowski.

Jego zdaniem dużym sukcesem jest także czas otwarcia postępowań restrukturyzacyjnych. Niektóre sądy dotrzymują

w tym zakresie jedno- lub dwutygodniowych terminów instrukcyjnych, a szybkie działanie pomaga uratować wiele firm.

Ponadto dobrym rozwiązaniem okazał się pomysł ustawodawcy, żeby zrezygnować z obowiązku zgłaszania wierzytelności w postępowaniach restrukturyzacyjnych. – Uproszczenie procedury spowodowało, że postępowania toczą się znacznie szybciej, a dzięki temu rośnie szansa firmy na pozytywne zakończenie sprawy – mówi Piotr Zimmerman, prezes spółki Zimmerman Filipiak Restrukturyzacja.

Co nie działa

Raport wskazuje także elementy nowego prawa, które nie działają prawidłowo. Jednym z nich jest postępowanie o zatwierdzenie układu. Miało ono wieść prym wśród pozostałych procedur, ale okazało się, że w ogóle nie cieszy się zainteresowaniem.

– Problem leży w braku ochrony przed windykacją. W przypadku tej procedury wierzyciele aż do zatwierdzenia układu przez sąd mają pełne prawo do wytoczenia powództwa, egzekucji, złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, a także zachęcenia dostawców, aby nie dostarczali, a usługodawców, żeby nie świadczyli usług. Drugim powodem jest brak zaufania do podmiotów niewypłacalnych. Dłużnik, który zerwał kontrakt i naruszył zaufanie, zbyt często jest utożsamiany z oszustem. Dlatego wszyscy partnerzy, zwłaszcza instytucjonalni, potrzebują sądu, który legitymizowałby cały proces naprawy – tłumaczy Piotr Zimmerman.

„Rynek powoli przyswaja sobie nowe rozwiązania i obecnie przeciętne postępowania restrukturyzacyjne zaczynają się na dużo wcześniejszym etapie problemów dłużnika. Dalsze postępy w restrukturyzacji będą zależeć od sprawności sądów oraz uruchomienia Krajowego Rejestru Zadłużonych, czyli cyfryzacji postępowań restrukturyzacyjnych.

► **Bartosz Sierakowski**
Zimmerman Filipiak Restrukturyzacja

Niedopracowanym rozwiązaniem okazał się również układ częściowy. W założeniu miał on zdjąć z dłużnika i nadzorcę obowiązek rozliczania setek a czasami tysięcy pojedynczych wierzytelności według ich stanu na dzień otwarcia postępowania – i umożliwić zajęcie się wyłącznie tymi, które zostały objęte układem. Pozostali wierzyciele pozostawaliby poza postępowaniem, a ich interesu miał pilnować sąd.

– Niestety, orzecznictwo nie poszło w kierunku takiego interpretowania tre-

ści ustawy i sądy nakazują sporządzenie pełnego spisu wierzytelności, co de facto pozbawiło układ częściowy jego podstawowej zalety – uproszczenia i przyspieszenia postępowania – mówi Piotr Zimmerman.

Kuleje też współpraca dłużnika z kluczowymi wierzycielami. Ponadto problemem jest brak możliwości pozyskania nowego finansowania, co stało się podstawową przyczyną umorzeń postępowań sanacyjnych.

– W praktyce okazało się, że podmiot w restrukturyzacji nie ma żadnych szans na pozyskanie pieniędzy. Co gorsza, nawet to finansowanie, z którego dłużnik korzystał przed restrukturyzacją, okazało się niedostępne po otwarciu postępowania. Efektem jest wysoka skuteczność przyspieszonego postępowania układowego i bardzo niewiele sanacji zakończonych sukcesem – tłumaczy Piotr Zimmerman.

Ponadto problemem jest niewydolność sądów, które są zasypywane wnioskami o upadłość konsumencką.

Statystyki

Raport podsumowuje ubiegły rok także pod względem liczby postępowań restrukturyzacyjnych. Zakończył się on 457 nowymi procesami, co oznacza wzrost o 20 proc. w porównaniu z 2017 r. W ostatnim kwartale minionego roku otwarto 121 postępowań, czyli o 10 mniej niż w rekordowym trzecim kwartale. Nic nie wskazuje na to, żeby obserwowany od połowy 2017 r. trend wzrostowy miał się zakończyć.

– Wręcz przeciwnie, restrukturyzację jako sposób na ochronę przed wierzycie-

lami wybiera coraz więcej spółek – i to właśnie ta procedura odpowiada w zdecydowanej mierze za wzrost liczby niewypłacalności – mówi Bartosz Sierakowski.

W 2018 r. najczęściej otwierano przyspieszonych postępowań układowych – było ich aż 282, a w samym czwartym kwartale – 71. Kolejną popularną procedurą była sanacja – takich postępowań otwarto w 2018 r. 125. Znacznie mniej było natomiast postępowań układowych (44 w całym roku) oraz postępowań o zatwierdzenie układu (6). © ®